

Recenzja pracy doktorskiej mgr Aleksandry Zawadzkiej, *Lincze w Teksasie jako spektakl wyparcia strachu 1882-1922. Tło, uwarunkowania, przebieg*, Kielce 2025, s. 255.

Na wstępie chciałbym podzielić się uwagą natury ogólnej. W ostatnim czasie można zauważyć coraz powszechniejsze zjawisko podejmowania przez najmłodsze pokolenie adeptów Klio tematów związanych z historią powszechną i dziejami innych krajów. Coraz większy dostęp do prasy i źródeł archiwalnych w Internecie, umożliwia bowiem dotarcie do nieosiągalnych dotąd materiałów archiwalnych, których analiza jeszcze kilkanaście lat temu była niemożliwa, bez kwerendy zagranicznej. Ta pozytywna zmiana umożliwia zwłaszcza realizowanie przez doktorantów interesujących tematów dotyczących zagadnień z historii powszechnej i dziejów innych państw, w tym Stanów Zjednoczonych.

W ten nurt wpisuje się dysertacja doktorska mgr Aleksandry Zawadzkiej poświęcona przedstawieniu zjawiska linczów w Teksasie w latach 1882 – 1912. Choć z pozoru temat ten jest już dobrze poznany, to jednak na gruncie krajowym nie mamy właściwie żadnego opracowania, które w pełni poświęcone byłoby temu zagadnieniu. Praca Doktorantki wypełnia zatem lukę w dotychczasowej historiografii dotyczącej Stanów Zjednoczonych w naszym kraju. Trzeba także już na wstępie podkreślić, że Autorka podejmuje próbę spojrzenia na zjawisko linczu w interdyscyplinarnym ujęciu, przedstawiając je jako rodzaj swoistego spektaklu mającego na celu wyparcie strachu ludności białej. Problem ten ukazany został na przykładzie Teksasu, jednego z najbardziej charakterystycznych stanów Południa na przełomie XIX i XX w.

Cezury pracy nie budzą zastrzeżeń, chociaż zarówno data początkowa jak i końcowa nie są związane z występowaniem zjawiska linczu, które wykraczało znacznie poza przyjęte ramy czasowe dysertacji. Autorka jest zresztą tego świadoma pisząc, że fala linczów miała miejsce do lat. 30. Datę początkową – rok 1882 wyznacza zatem początek katalogowania linczów i drukowania ich statystyk przez Dziennik „Chicago Tribune”, końcową (rok 1922) – uchwalenie przez Izbę Reprezentantów ustawy o uznaniu linczu za przestępstwo federalne.

Niewątpliwie, duże uznanie budzi wykorzystana baza źródłowa przede wszystkim prasa wydawana w Teksasie, w okresie objętym cezurami pracy. Prześledzenia prawie 100 tytułów pozwoliło na stworzenie przez Autorkę oryginalnego, chociaż przerażającego obrazu linczów dokonywanych w tym stanie na przestrzeni 40 lat na przełomie XIX i XX w. Trzeba podkreślić, że A. Zawadzka wykorzystwała źródła nie tylko od strony informacyjnej, ale dokonała także analizy ich warstwy znaczeniowej, widocznej w języku i słownictwie. Informacje prasowe skonfrontowane zostały z bogatą literaturą, przede wszystkim anglosaską, co także jest wartością dodaną dysertacji, wprowadzając do polskiej historiografii wiele informacji nie tylko dotyczących linczów, ale ogólnej sytuacji na Południu i w Teksasie po wojnie secesyjnej.

Warto zauważyć interdyscyplinarny charakter pracy. Doktorantka nie przedstawia chronologicznej narracji opisującej poszczególne przypadki mordów na Afroamerykanach. Autorka posługuje się teorią publicznego przedstawienia (performansu) do zrozumienia i objaśnienia ludzkich zachowań oraz ich znaczeń. Zjawisko linczu jest zatem przedstawione w kategoriach spektaklu teatralnego, co jest oryginalnym zabiegiem podjętym przez Doktorantkę. Dysertacja stawiając tezę o istnieniu lęku jako kluczowym elemencie prowadzącym do linczu odwołuje się także do nauk socjologicznych, wykorzystując używane w tej nauce pojęcie tzw. paniki moralnej, w dużej mierze wywoływanej i podtrzymywanej przez media. Generuje ona postać wroga zbiorowego – „folk devil”, który wywołuje strach a przez to solidarność społeczną w celu jego wyeliminowania. Wszystkie te elementy są obecne w zjawisku linczów w Teksasie i szerzej na Południu na przełomie XIX i XX w. W pracy doktorskiej wykorzystano także elementy psychohistorii, co pozwoliło autorce na analizę wpływu zjawiska psychologicznego jakim jest strach na ludzi, a tym samym na zjawiska dziejowe. Zastawiam się, czy w przedstawieniu tych procesów w Teksasie w oparciu o psychohistorię, nie pomogłoby Autorce odwołanie się także do polskiego dorobku. Mam tu na myśli przede wszystkim książkę Marcina Zaremby „Wielka trwoga. Polska 1944-1947”, która również podejmuje zagadnienia strachu i lęku w warunkach powojennej traumy w społeczeństwie polskim, a więc w warunkach do pewnego stopnia przypominających sytuację stanów południowych po wojnie secesyjnej.

Autorka dokonała wnikliwej analizy źródeł skupiając się na kilku polach badawczych. Po pierwsze przedstawiła uwarunkowania czasu i miejsca linczów. Zwróciła tutaj uwagę na odmiennność Południa i Teksasu od pozostałej części Stanów Zjednoczonych. Po drugie skupiła się na zaprezentowaniu przemian wśród Afroamerykanów i ludności białej, przede wszystkim o charakterze socjo-ekonomicznym. Kolejne pole badawcze, to pokazanie transformacji społeczeństwa Teksasu, wyrażanej w postaci lęku białych przez rzekomym zagrożeniem ze strony ludności czarnoskórej.

W rozdziale pierwszym Doktorantka umiejętnie przedstawiła powstanie i charakterystykę przekształcanie się tej części USA z jednostki geograficznej w polityczną i kulturową całość, wskazując na główne czynniki etniczne, religijne a także mentalne wpływające na ten proces. Pozwala to czytelnikowi na zapoznanie się z sytuacją społeczną i ekonomiczną na Południu. Mam pewne wątpliwości, czy należało w osobnym podrozdziale przedstawiać Teksas, pomimo przeświadczenia jego mieszkańców o własnej wyjątkowości. Sytuacja w tym stanie w dużej mierze była jednym z charakterystycznych przejawów odrębności całego Południa. Niezależnie jednak od tej uwagi, chciałbym podkreślić, że w tej części otrzymaliśmy dobre, syntetyczne przypomnienie najważniejszych elementów pokazujących odrębność tej części Stanów Zjednoczonych w okresie przed wojną secesyjną.

Moje wątpliwości wzbudza także umieszczenie podrozdziału 3. (zatytułowanego *Teksas i Południe bezpośrednio po wojnie secesyjnej*) w pierwszym rozdziale dysertacji. Zastanawiam się czy nie powinien się on jednak znaleźć w następnym rozdziale, bowiem przedstawia już nową sytuację, po konflikcie, który rozgorzał w USA w latach 1860-1865. Sądzę, że treści z tego podrozdziału uzupełniłyby wywód z rozdziału następnego, *Teksas w okresie rekonstrukcyjnym*, zwłaszcza w podrozdziale 1.2. *Zmiany społeczne*. Co prawda we wstępie do tej części Autorka wskazuje, że analizuje w nim przede wszystkim przemiany w aspekcie rasowym, ale czyni to jakby mimochodem – powinno to być mocniej podkreślone we wstępie.

Pewne moje uwagi wzbudził także podrozdział 3.2 poświęcony roli religii w powojennej rzeczywistości Południa i Teksasu. Zabrakło w nim szerszego podkreślenia roli ewangelikalizmu, wyjaśnienia teologicznych korzeni mentalności purytańskiej. Pojawia się tutaj pytanie czy w obecna w Teksasie radykalnie ewangelikalna interpretacja Pisma, w której, jak pisze Autorka „Chrystus i czarnoskóry przestępca stali się „ofiara i musieli umrzeć aby oczyścić społeczeństwa z grzechu” (s. 55), dominowała również wśród białych wyznawców ewangelicznego chrześcijaństwa, także tych, którzy dokonywali i uczestniczyli w linczach? Lepiej udało się natomiast przedstawić autorce mit „straconej sprawy” (The Lost cause), jako przejaw odmienności powojennego południa.

W rozdziale II, dotyczącym zmiany, niepewności i paniki moralnej w Teksasie jako elementów prowadzących do linczu Aleksandra Zawadzka udanie wprowadza czytelnika w sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą tego stanu od czasu wojny secesyjnej w okresie rekonstrukcyjnym oraz po uzyskaniu od 1877 przez stany południa samodzielności. Wskazuje na główne czynniki, które przyczyniły się do zmian w mentalności społeczeństwa Teksasu, lęku i niepewności białego społeczeństwa wobec nowej sytuacji, które kumulują się w wybuchu przemocy. Autorka widzi je przede wszystkim w zniesieniu niewolnictwa, odbywającego się

pod kontrolą Północy i nowych procesach – industrializacji, urbanizacji, zmian wywołanych udziałem USA w I wojnie światowej roli prasy i zmian obyczajowych.

Pewien niedosyt pozostawia natomiast podrozdział poświęcony prasie. Choć Doktorantka dobrze pokazała rozwój dziennikarstwa na Południu, nie wiem dlaczego, przedstawiła szerzej tylko kilka z prawie 100 tytułów wykorzystanej przez siebie prasy. Nie wymagam oczywiście omówienia wszystkich, bo wymagałoby to zapewne osobnej pracy, ale z pewnością warto było poświęcić jeszcze parę akapitów najbardziej charakterystycznym dziennikom, które znalazły się w bibliografii, lub przynajmniej odnotować dlaczego nie zostały one szerzej przedstawione.

Interesujące spojrzenie na mechanizmy powstawania i wyładowywania lęku, w oparciu o teorie psychologiczne, a zwłaszcza teorię frustracji-agresji Doktorantka ukazała w rozdziale III. Udanie przedstawiła powstanie lęków wśród Teksaszczyków, wynikające z procesów zmian jakie przyniosła modernizacja, podłoża ekonomicznego i polityczno-społecznego, oraz ich skutków – rosnącej frustracji i agresji ludności białej. Za bardzo ciekawą partię tego rozdziału uważam podrozdział poświęcony koncepcji „New Negro” i jej roli w budzeniu strachu u białej ludności teksańskiej. Koncepcja ta jest prawie nieznana w Polsce, i dobrze się stało, że Autorka poświęciła jej więcej miejsca, przedstawiając główne tezy tej koncepcji stworzonej przez dwóch czołowych działaczy na rzecz postępu Afroamerykanów – T. Bookera Washingtona i W.E.B. DuBoisa, która legła u podstaw ruchu równouprawnienia w XX stuleciu.

Szczególnie interesujące spojrzenie na zjawisko linczu przynosi rozdział IV pokazujący ten przerażający proceder, jako swoiste zrytualizowane przedstawienie teatralne, mające agresję wyprzeć nagromadzony strach ludności białej. Autorka przekonująco pokazała główne elementy zdarzeń składających się na to brutalne i nieludzkie widowisko, przypominające sztukę wystawianą na deskach teatralnych, z właściwą teatrowi strukturą, aktorami i uczestnikami. Dostrzega również towarzyszące każdemu przedstawieniu emocje oraz wydarzenia towarzyszące w postaci beczeszczenia zwłok ofiar. Autorka zanalizowała także fotografie zlinczowanych ofiar, traktowanych jako pewnego rodzaju trofeum, które równocześnie w wizualny sposób umożliwiały rozpowszechnianie w drastycznych działaniach lokalnych społeczności białych oraz służyły zastraszeniu Afroamerykanów przy pomocy wizualnego przekazu. Nie mam większych uwag do tego rozdziału, chociaż szkoda, że na s. 194 Autorka nie zdecydowała się przedstawić nieco szerzej spektaklu „Ghost Walks”, swoistej atrakcji turystycznej w Teksasie, która miała przecież związek ze zjawiskiem linczu.

Pewne rozwinięcia przez Autorkę ogólnych stwierdzeń przydałyby się także w innych częściach pracy Np. na s. 6, we wstępie, A. Zawadzka podając liczbę ofiar linczów w latach 1883-1930 w dziesięciu stanach południowych, zwraca uwagę, że liczba ta nie uwzględnia

Teksasu i Oklahomy, ponieważ w momencie powstania cytowanego przez nią zestawienia (lata 80. XX w.) jego autorzy nie mieli dostępu do ukazujących się w tych stanach prasy. Czytelnikowi należy się wyjaśnienie, dlaczego amerykańscy badacze nie byli w stanie dotrzeć do tych tytułów i czy w takim razie Autorka podjęła jakąś próbę podsumowania liczby linczów w Teksasie, skoro wykorzystwała tytuły prasowe ukazujące się w tym stanie w swojej pracy. W rozdziale I, na s. 21 Autorka pisze o odrębności ekonomicznej Północy od rozdrobnionego, rolniczego Południa. Należałoby tutaj wskazać co ma na myśli wspominając o „rozdrobnionym” Południu. Pewne uzupełnienia przydałyby się także podrozdziale 1.3.1. dotyczącym religii. Autorka na s.24 wskazuje na umacniające się wpływy Kościołów, ale nie precyzuje których – ewangelikańskich? Na s. 32 Autorka stawia śmiałą tezę o pustce wewnętrznej, która wiodła do wszechogarniającej nudy, jednak nie popiera tego stwierdzenia żadnymi dowodami. Mam wątpliwości, czy można tak uogólnić to zjawisko, jako jeden z elementów społecznych tworzących warunki do powstawania przemocy. Na s. 47 czytelnik oczekiwałby pełniejszego wyjaśnienia braku banków w Teksasie, bowiem obecny wywód jest nieco niezrozumiały dla odbiorcy nie znającego sytuacji po walce z „drugim bankiem Stanów Zjednoczonych”. Wy tłumaczenie o co chodziło w tym sporze powinno znaleźć się przynajmniej w przypisie. Na s. 88 pojawiają się „przepisy Jim Crow” czyli w języku polskim prawa Jimi Crowa. Także w tym miejscu przydałoby się wyjaśnienie, że dotyczyły one regulacji, które wprowadzane były głównie w południowych stanach USA po wojnie secesyjnej, jak również w stanach nienależących do Konfederacji. Miały za zadanie ograniczenie praw czarnoskórych wyzwolenców oraz pogłębianie separacji między białą a czarną ludnością w tych stanach. Na s. 95 jest błąd, zamiast nazwiska zlinczowanego Buchanana, pojawia się Henderson, czyli nazwa miasta gdzie został zlinczowany. Przy przedstawieniu na s. 126 Sojuszu Kolorowych Farmerów Teksasu także przydałoby się krótkie wyjaśnienie, dlaczego kierownictwo tego towarzystwa było białe. Z kolei na s. 135 przydałoby się wyjaśnienie kim był poległy Willam Joseph Mattes, o którym pisze Autorka.

Z obowiązku recenzenckiego muszę także wskazać na kilka błędów stylistycznych i redakcyjnych. Czasami zdarzają się różne tłumaczenia nazw stowarzyszeń. Np. na s. 4 mowa jest o Krajowym Stowarzyszeniu na Rzecz Postępu Ludności Kolorowej, a na s. 8 występuje pod nazwą Krajowe Stowarzyszenie Ludności Kolorowej. W całej pracy niekonsekwentnie Autorka stosuje nazwę „republikanie” raz dużą, raz małą literą. Na s. 8 pisze: „ponowna próba podjęta w 1934 roku także zakończyła się niepowodzeniem”, myśląc zapewne o próbie prawnego uznania linczu za przestępstwo federalne, ale poprzednie zdanie odnosi się do spalania trzech Afroamerykanów w Kervin, przez co czytelnik odnosi wrażenie, że chodzi o

nową próbę linczu. W przypisie 61 powinien pojawić się pełny zapis bibliograficzny, który pojawia się dopiero kilka stron później, w przypisie 79. Z kolei w przypisie 234 czytelnik może odnieść mylne wrażenie, że praca Coopera i Terrila została przetłumaczona na polski, tymczasem jest to wydawnictwo anglojęzyczne (podobny błąd występuje w bibliografii).

Te zastrzeżenia i uwagi nie przekreślają generalnie pozytywnej oceny pracy mgr Aleksandry Zawadzkiej. Otrzymaliśmy interesującą monografię, opartą o źródła prasowe epoki, przedstawiającą mało poznane w Polsce zjawisko linczów, co warto podkreślić z wykorzystaniem interdyscyplinarnego warsztatu badawczego. Dysertacja niewątpliwie wzbogaca dotychczasowy obraz wydarzeń w Stanach Zjednoczonych na przełomie XIX i XX w. przypominając ważne społecznie zjawisko linczu, charakterystyczne dla Południa.

W mojej ocenie recenzowana praca spełnia kryteria i wymogi stawiane pracom doktorskim.

Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Aleksandry Zawadzkiej do dalszych etapów postępowania.

Jakub Tyszkiewicz

